Cena 10 groszy

Redakcja Tel. 185.28, 102.28 Administracja Tel. 182.48, ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

# Echo

Rok X. Nr. 101. Łódź, niedziela 15 kwietnia 1934 r.





## Otwarcie pierwszego w Polsce sanatorjum dla więźniów.

### Rzadka uroczystość w Drohobyczu.

Drohobycz, 15. 4. W Drohobyczu odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia okręgowego szpitala dla nerwowo i umysłowo chorych więźniów. Szpital ten powstał z gmachu dawnego szpitala więziennego, który przebudowano, jest obliczony

na 150 łóżek.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Beliną Prażmowskim na czele.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kaplicy więziennej, które odprawił ks. prałat dr. Kotula, przy udziale chóru więźniów, oraz księży więzienia karnego.

Następnie nastąpiło zwiedzanie przez gości urządzeń więzienia i całego więzienia poczem goście zebrali się w kancelarji kierownika nowego szpitala, gdzie wygłosili przemówienia: ks. prałat Kotula, dyrektor dep. Min. Sprawiedliwości, Krychowski, prok. Dębicki, prok. Jelewski i naczelny lekarz dr. Lichtenstein.

Następnie przyjmowano gości obiadem przy dźwiękach

orkiestry więźniów.

W czasie obiadu wygłoszono także szereg przemówień i toastów m. in., prok. Dębicki, prok. Mitraszewski, inspektor straży więziennej z Warszawy Wapniarski, majorowa Chomsowa im. patronatu nad więźniami, nacz. sądu pracy Relinger, przezes patronatu, nad więźniami ks. Podolak oraz nacz. więzienia Paszkiewicz. Cała uroczystość, dzięki staraniom naczelnika więzienia Paszkiewicza przy pięknej pogodzie wypadła imponująco.

Nowootwarty szpital ma na celu nietylko leczenie umysłowo i nerwowo chorych więźniów, lecz również badania psychjatryczno - charakterologiczne całego materjału przestępczego, wydzielanie licznej wśród przestępców

grupy psychopatów,

wyodrębnienie niepoprawnych recydywistów, przestępców zawodowych i nałogowych epileptyków, narkomanów alkoholików osobników, wyróżniających się wstrętem do pracy itp..

Szpital mieści się

w 2-piętrowym budynku,

W gmachu znajduje się 56 ubikacyl, w tem 17 sal dla chorych, 7 podyń. cel 15 pomieszczeń dla celów leczniczych łazienki, gabinet hydropatji, elektropaterapji, apteka laboratorjum, sala z aparatem Roentgena, ambulatorjum dentystyczne itp.

Personel składa się z 4 lekarzy, aptekarza i 20 wyszkolonych sanitarjuszy. Do pracy częściowo użyci będą więźniowie w odrębnych mundurach.

## Bezrobotni odetchną z ulgą.

# EKSMISJE MIESZKANIOWE WSTRZYMANE!

### Wczoraj zostało ogłoszone przedłużenie moratorjum.

Warszawa 15. 4 W Dzienniku Ustaw nr. 32, który ukazał się w dniu wczorajszym, ogłoszone zostało zapowiedziane już przez nas rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o przedłużeniu moratorjum mieszkaniowgo dla bezrobotnych

na okres miesięcy letnich.

Mocą tego rozporządzenia bezrobotni, zajmujący mieszkania jedno i dwuizbowe, korzystać będą z ochrony przed eksmisjami w okresie do 31 października rb. Jak wiadomo od 31 października w myśl obowiązujących przepisów w ciągu miesięcy zimowych ochrona jest stale stosowana i nie wymaga specjalnych aktów ustawodawczych.

## Dalsze koleje uratowanych Czeluskinowców.

# PSIE ZAPRZĘGI

### przewiozą uratowanych do siedzib ludzkich.

Moskwa, 15. 4. — Na przestrzeni od Kap Warkarem do zatoki Opatrzności czynione są obecnie przygotowania do przetransportowania uratowanych Czeluskinowców.

Transport odbywać się będzie przy pomocy zaprzęgów psów, które czekają na poszczególnych stacjach. Z Wankarem trasa prowadzi do osady Serce-Kamień, odległej o 200 klm. Jest to niewielka osada z 13 chatami, zamieszkałemi przez 70 Czukczów. Jazda z Wankarem do Serce-Kamień trwać będzie około 45 godzin.

Drugim punktem jest Kap Wellen. Jest to miejscowość duża, jakby mała stolica półwyspu Czukczów. Posiada 62 domy czukockie, 2 budynki europejskie, ludności liczy 500 osób.

Jest tu radjostacja,

wielka baza żywnościowa,

stąd też prowadzą drogi wodne do Anadyru i Petropawłowska. Odległość od Serce-Kamień wynosi 130 klm. Następną stacją jest zatoka Wawrzyńca, odległa o 100 klm. Tutaj czekają już od szeregu tygodni

żony Czeluskinowców.

Jest to najbardziej na południe wysunięta zatoka północnych brzegów syberyjskich. Od 20 kwietnia zaczyna tu już świecić słońce przez całą noc. Obecnie słońce zachodzi o godz. 9-ej jednakże noce są widne. W zatoce Wawrzyńca panują obecnie lekkie mrozy, sięgające 20 st. poniżej zera.

## Plan autostrad w Europie.




Znany włoski budowniczy autostrad inżynier senator Puricelli, opracował plan wybudowania w Europie sieci autostrad długości 37176 km. Kolejność budowy oznaczona cyframi.

## Rewolucja o kobietę.



Pani Wolf-Lupescu, kochanka króla Karola, której wydalenia z kraju żąda zgorszone jej zakulisowemi machinacjami wojsko i społeczeństwo rumuńskie.



## Po zdobyciu rekordu światowego.



Włoski lotnik Donati, który w przeciągu 75 minut wzbił się na wysokość 14500 m. zdobywając temsamem rekord światowy — po wylądowaniu na lotnisku Montecelli.

## Cała żegluga w Danji stanęła.

# Ostry przebieg strajku marynarzy.

Kopenhaga, 15.4 — Sytuacja strajkowa w Danji przybiera coraz ostrzejsze rozmiary. Cała żegluga wewnętrzna między poszczególnemi wyspami duńskiemi została zupełnie unieruchomiona. Wczoraj nie wyszły z Kopenhagi żadne okręty.

Kilkakrotnie doszło do starć

między strajkującymi i policją.

Aresztowano 32 marynarzy.

W dniu dzisiejszym związek palaczy okrętowych i marynarzy ma zapłacić odszkodowanie pracodawcom, za straty, spowodowane przez strajk. O ile odszkodowanie nie zostanie wpłacone, wówczas sąd zarządzi konfiskatę majątku związku.

W dniu dzisiejszym na znak sympatji z palaczami i marynarzami zastrajkowało z górą 400 kucharzy, kucharek i personelu kuchennego w hotelach i restauracjach kopenhaskich.

## Ks. metropolita Jałbrzykowski

# został ponownie operowany.

### Poważny stan zdrowia księcia Kościoła.

Z Wilna donoszą:

Odbyło się konsyljum lekarskie w składzie prof. dr. Michejdy, prof. dr. Januszkiewicza, prof. dr. Rutkowskiego z Krakowa i dr. Świdy, którzy zastanawiali się nad stanem zdrowia arcybiskupa metropolity wileńskiego, Jałbrzykowskiego.

Po godzinnej naradzie konsyljum uchwaliło dokonać

powtórnej operacji,

mającej na celu usunięcie przyczyn niedomagania jelit.

Operacja odbyła się w sobotę. W czasie operacji ks. biskup Michalkiewicz, odprawił przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej nabożeństwo na intencję pomyślnego wyniku operacji.

# Wiosenne jamboree w Londynie.

### Pochód 300 sztandarów.

Londyn, 15. 4 — Dnia 18 kwietnia rb. w największej sali koncertowej Londynu Albert Hall zostanie zorganizowane ogólne jamborre, na którem przyjmie udział 7000 angielskich skautów. Z tej liczby — 3000 przypada na stołecznych druhów. Skautowskie zebranie będzie jednym z największych dotychczas urządzanych w zamkniętym pomieszczeniu.

Najbardziej interesującym okaże się występ chóru, składającego się z 600 osób przy udziale licznych orkiestr skautowskich. Pośrodku sali w rozłożonych namiotach młodzież będzie imitowała życie w letnich obozach. Na tem jamboree demonstrowane będą, jak zwykle, liczne popisy biorących udział skautów oraz występy gimnastyczne. Ciekawą atrakcję będzie stanowiła rewja sztandarów ze wszystkich zakątków imperjum brytyjskiego, gdziekolwiek istnieją oddziały skautów.

Nie zapomniano także o gościach, bo zostali zaproszeni przedstawiciele

48 krajów całego świata,

gdzie kwitnie ta międzynrodowa organizacja. Delegacje będą ubrane w swoje narodowe stroje, co jeszcze więcej doda malowniczości temu niezwykle pięknemu zebraniu młodzieży.

## Książeczkowe zapałki

### staniały o 2 grosze.

Warszawa, 15. 4. — Ostatnio została obniżona cena zapałek „książeczkowych" z 5 groszy na 3 grosze. Dwie książeczki z których każda zawiera po 20 sztuk, kosztują 5 groszy.

Cena na inne pudełka nie uległa zmianie.



Jutro (poniedziałek) i pojutrze (wtorek) składanie kopert siódmej serji nagród za uważne czytanie.

Patrz str. 2-ga

Popierajcie Czerwony Krzyż!

# Nagły zgon maszynisty.

## Tragiczny wypadek w tramwaju.

Łódź, 15 kwietnia.

Niecodzienny wypadek, który szczęściem tylko nie pociągnął za sobą katastrofy i obył się bez ofiar w ludziach, wydarzył się wczoraj rano na linji tramwajowej Łódź — Pabjanice Około godziny 9 rano od strony Pabjanic zdążał przepełniony pasażerami pociąg. Tuż pod Rudą — Pabjanicką motorniczemu, prowadzącemu tramwaj niejakiemu Kazimierzowi Gawłowskiemu, zam. w Rudzie Pabj. przy ul. Niskiej

zrobiło się słabo.

Ostatnim wysiłkiem Gawłowski zatrzymał pociąg i z trudem już zeszedł ze stopni wagonu, gdzie padł nieprzytomny na ziemię.

Wśród pasażerów zatrzymanie wagonu w szczerem polu i nieobecność motorniczego wywołała zaniepokojenie. Kiedy zauważono leżącego obok wagonu Gawłowskiego ten już nie dawał znaków życia. Gawłowski zmarł nagle wskutek anewryzmu serca.

Zwłoki zmarłego, po dokonanych oględzinach lekarskich wydano rodzinie.



# Zęby psa w łydce niewiasty.

## Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 15 kwietnia.

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych w mieszkaniu własnem przy ulicy Maleszewskiego 54 uległa zatruciu po spożyciu nieświeżych jajek 25-letnia Helena Najdek żona robotnika. Ofierze nieświeżego pokarmu udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowogo.

Na ulicy Piotrkowskiej spadł z roweru i odniósł poważne okaleczenia głowy 30-letni Bronisław Chmielewski, robotnik kanalizacyjny, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej. Chmielewskiego po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawił lekarz pogotowia na miejscu.

W podwórzu domu przy ulicy Smoczej 11 została pokąsana przez psa 10-letnia Alfreda Lajtlof, zamieszkała w tymże domu, Lajtlofowa odniosła kilka ran dartych uda. Pomocy udzielił jej lekarz pogotowia.

Na ulicy Piotrkowskiej upadł z osłabienia 49-letni Józef Winiarski niewiadomego miejsca zamieszkania. Winiarskiego przewieziono na kurację do szpitala zapasowego przy Zbiorni Miejskiej.

W fabryce przy ul. Zgierskiej 96 spadł z wozu i odniósł ogólne obrażenia ciała Józef Olejnik, robotnik zamieszkały przy ul. Modrej 8. Olejnikowi udzielił pomocy lekarz Ubezpieczalni Społecznej.

W podwórzu domu przy ul. Wiznera 24 w sprzeczce pomiędzy kilku wyrostkami został ugodzony nożem w głowę Józef Szczepaniak, zamieszkały w tymże domu. Rana na szczęście okazała się lekka. Poszkodowanemu chłopcu udzielił pomocy lekarz Ubezpieczalni Społecznej.

W bójkach odnieśli rany głowy Józef Michalak, zamieszkały przy ulicy Marysińskiej 8 oraz Ignacy Kobac, zamieszkały przy ul. 11 Listopada 151.





# „Szczury" w bramie.

Łódź, 15 4. — W dniu wczorajszym, w godzinach południowych z samochodu ciężarowego, stojącego w bramie domu przy ulicy Nowomiejskiej 19, dokonano kradzieży przędzy wartości ponad 1000 złotych.

W rezultacie przeprowadzonego przez V komisarjat policji dochodzenia sprawcy kradzieży już w godzinę później znaleźli się pod kluczem. Są to: Szlama Kaznicki, zamieszkały przy ul. Nowomiejskiej 21, Stanisław i Władysław bracia Koprowscy, zamieszkali w Cygance pod Łodzią, oraz Piotr Korkus, zamieszkały w Działoszynie. Wymienioną czwórkę osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

## ŻYCIE ZGIERZA.

Przed tut. Sądem Grodzkim stanęli oskarżeni Hepner i Czekaj o kradzież z lasu prywatnego 3 dębów.

Dwóch nieznanych sprawców zdołało zbiec pozostałych dwóch w osobach Hepnera i Czekaja zdołał ująć pomocnik gajowego Wojciechowski i zostali oddani w ręce policji, która tę sprawę skierowała na drogę sądową. — Sąd po rozpatrzeniu sprawy postanowił skazać obu oskarżonych na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu.

### TRADYCYJNE JAJKO.

W dniu 15 bm. w lokalu BBWR przy ulicy Marsz. Focha 4, o godz. 15 urządza miejscowy „Legion Młodych" Tradycyjne Jajko". Wstęp dla członków i zaproszonych gości 1 złoty.

### ODCZYT.

Sekcja robotnicza BBWR urządza w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 16 w sali PPS. (dawn. Frakcja Rewolucyjna) ul. 3 Maja odczyt na temat „Współdzielczość a kryzys". Odczyt wygłosi prezes Tow. Spółdzielni Spożywców w Łodzi p. A. Durka. Wejście bezpłatne. Karty wstępu otrzymać można w organizacjach i w Sekretarjacie Rady Grodzkiej BBWR (ul. Marsz. Focha 4).

### SPORT.

Na boisku Tow. Gimn. „Sokół" przy ul. Piaskowej odbędą się dziś o godz. 11,30 zawody towarzyskie w piłkę nożną między drużynami Zjednoczone (Ł.) — Sokół (Zgierz).

### REPERTUAR KIN.

„Roma" — Rajski Ptak.

„Venus" — Eskadra śmierci.



# ÓSMA SERJA NAGRÓD

## za uważne czytanie.

Dzisiaj rozpoczęliśmy ósmą serję nagród za uważne czytanie Celem przekonania się, czy numer przeglądany jest uważnie, zamieszczać będziemy w jednym z podtytułów na stronicy 4-tej

**umyślny błąd,**

polegający na wstawieniu zamiast jednej z liter CYFRY. (Np Nap3d w zaścianku).

Słowo z cyfrą należy codziennie wyciąć i nakleić na kartce w ten sposób, aby słowa te następowały po sobie

**w kolejności cyfr od 1 — 7.**

Kartkę z siedmiu słowami — cyframi bez żadnych dopisków należy włożyć do niezaklejonej koperty i WRZUCIĆ DO SKRZYNKI

**w redakcji „Echa" przy ulicy Żwirki 2 w Łodzi.**

lub w filji przy ul. Piotrkowskiej 11.

(Adres nadawcy na odwrocie koperty) Wobec zakwestjonowania przez pocztę przesyłek za opłatą „Druków" i wniesienia przez nas w tej sprawie REKLAMACJI DO DYREKCJI POCZT, — należy do rozstrzygnięcia tego sporu, za przesyłkę wycinków uiszczać NORMALNĄ OPŁATĘ LISTOWĄ lub nakleić TE WYCINKI NA POCZTÓWCE. Między uważnych Czytelników redakcja

**co tydzień rozdzieli 11 nagród pieniężnych**

w następującej wysokości:

**1 nagroda 25 złotych.**
**1 nagroda 20 złotych.**
**1 nagroda 15 złotych.**
**8 nagród po 5 złotych.**



# Łódzki komitet komunistyczny znalazł się w więzieniu

Łódź, 15. 4. — Podczas rewizji w mieszkaniu jednego z działaczy komunistycznych władze śledcze natrafiły na konspiracyjne zebranie łódzkiego komitetu KPP., które odbywało się przy udziale delegata komitetu centralnego tejże partji. W zebraniu tem brało udział 8 osób z pośród wybitnych działaczy komunistycznych, przyczem dwie osoby były poszukiwane za działalność komunistyczną

przez władze sądowe

Warszawy i Sosnowca.

W trakcie wkraczania policji zebrani usiłowali zniszczyć kompromitujące ich materjały w postaci notatek oraz okólników komitetu centralnego KPP. i broszur dotyczących aktualnych zagadnień partyjnych, akcji 1 maja i wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi i t. d.

Niezależnie od tego w mieszkaniach delegata komitetu centralnego oraz sekretarza łódzkiego komitetu okręgowego KPP. ujawniono dużą ilość materjału sprawozdawczego z działalności organizacji na terenie okręgu łódzkiego, wydawnictwa teoretyczne kompartji, jak „Nowy Przegląd", „Rundschau" i t. d. oraz okólniki partyjne, zestawienia wydatków partyjnych i t. d.

Dalsze szczegóły oraz nazwiska aresztowanej „ósemki" trzymane są ze względu na toczące się w dalszym ciągu dochodzenie, w tajemnicy.

# Rajski zakątek.

# „Kwiaty ciebie pozdrawiają..."

## Wiosna na jeziorach włoskich.

**Stresa, w kwietniu.**

Wyżyny Mottarone nad błękitem Lago Maggiore, które w ciągu dwóch miesięcy tylko w roku zbierają gości na krótki okres sportów zimowych, już w początkach kwietnia zaludniają się inną publicznością, żądną wiosennych wrażeń wśród cudownych krajobrazów słynnego jezora.

U stóp Mottarone leży Stressa, do niedawna miejscowość niewielka i nie znana, obecnie modna ze względu na konferencję polityczną 1932 roku. Dla ścisłości zaznaczyć trzeba, że Stressa ma dwa oblicza, względnie dwie odgraniczone dzielnice. Jedna z nich liczy tylko dwa tysiące mieszkańców, posiada zwykły gwarny i malowniczy charakter osiedli włoskich, i jest prześlicznie położona nad brzegiem jeziora Maggiore, przystrojonym akcesorjami rybackiemi. Druga część Stressy — to miejsce konferencji 1932 r. nad piękną zatoką, i stanowi

**kolonję hoteli,**

pod majestatyczną kopułą. Miejscowość ostatnia jest w dobie obecnej tłumnie odwiedzana przez arystokratyczne rodziny z Turynu i Medjolanu, oraz Francuzów i Anglików.

Przed tarasami hotelu rozciągają się piękne ogrody z kortami tennisowemi

**w cieniu palm.**

Z tarasu otwiera się w widok na północ na odległe szczyty alpejskie Monte Rosa i Matterhorn, a na południe na wyspy Borromejskie — te najpiękniejsze na świecie wyspy, jakie kiedykolwiek powstały na tle błękitnych fal: Isola Superiore, Isola Madre, tonąca w ciemnej, egzotycznej, bujnej zieleni, oraz najpiękniejsza i najbardziej znana z opisów — Isola Bella.

Wiosna jest tutaj głównym sezonem, a trwa już od końca lutego, gdy rozkwitają pierwsze kamelje W marcu zaś, przy powietrzu ciepłem jak w lecie, kwitną tutaj olbrzymie,

**bladoróżowe magnolje,**

któremi żony miejscowych rybaków podczas świąt Wielkiej Nocy ozdabiają świątynie.

W okresie poświątecznym odbyliśmy wycieczkę łodzią motorową z włoskiej strony jeziora Maggiore na szwajcarską, do jeziora Lugano, na przylądek Gandria.

Miejscowość ta jest niewielką tylko wioską, ale świadomą swego uroku i cudownego położenia. I tutaj także, jak na wyspach Borromejskich lub w Lugano-Paradiso jest wielka kwiaciarnia, której ekspedjentka codziennie pakuje kwiaty do skromnych

**pudełek z kartonu,**

które jako „próby bez wartości" rozchodzą się po całym świecie, przynosząc pozdrowienia z południa w postaci kilku gałązek mimozy, kwiatu pomarańczowego i starannie opakowanych kamelij i pęków fiołków. Cena wraz z kosztem przesyłki wynosi

**dwa franki szwajcarskie,**

ale ileż radości sprawia odbiorcom.

W Como, gdzie znajdują się najpiękniejsze w Europie ogrody, obfitość kwiatów jest niemal zdumiewająca. Kwitną już róże i oleandry, dojrzewają cytryny i pomarańcze.

Wszystkie świątynie w okresie świąt były do tego stopnia napełnione kwieciem, iż atmosfera stawała się poprostu odurzająca.

W winnicach przy pracy stale rozbrzmiewają piosenki, których nuta wnosi dziwną radość w cudowny krajobraz, lekkie powietrze i atmosferę gwarnego wesela, jaka panuje w przepełnionych hotelach, cieszących się natłokiem głównego sezonu.

Po świętach mamy tutaj lato. Opadły mimozy i zakwitły akacie, zaś na boiskach golfowych Mottarone rozpoczęły się pierwsze międzynarodowe zawody.

Onto.

# Niezwykła śmierć bonzy

## Buddyjski mnich spłonął żywcem.

Słynny mnich buddyjski Bhaktiya-Yana popełnił niezwykłe samobójstwo w indyjskiem mieście Rangoon. Mnich podpalił siebie, aby zacząć w ten sposób drogę do nirwany. W ten sposób został

**wielkim świętym buddyjskim.**

Mnich Bhaktiya-Yana pochodził z Indyj. Podobno wpobliżu miasta Madras znaleziono go w jaskini i oddano do klasztoru. Już w 14 roku życia był Bhaktiya-Yana wielkim mnichem. Zaczął pielgrzymować. Zwiedził wszystkie świątynie w Indjach przewędrował sam, pieszo obszary Tybetu, gdzie mieszkał w tajemniczych klasztorach Lamy. Potem był w Chinach i Siamie.

Szukał relikwij świętych i podobizn wielkiego Gautamy Buddhy. Z wszystkich zwierząt najbardziej lubił skorpiony, które woził ze sobą w klatce. Spał na kamiennych posadzkach kurytarzy i sieni. Nosił tylko cienką szatę. Jadł tylko raz dziennie.

Dlaczego jednak w 25 roku życia postanowił położyć kres swojej ziemskiej wędrówce we wspaniałej pagodzie ze złotym dachem w Rangoon, w której znajduje się 8 włosów Buddhy? Tego nie wie nikt.

Przybycie głośnego mnicha do świątyni w Rangoon było wydarzeniem dnia. Mnich udał się natychmiast przed posąg Buddhy i zatonął w rozmyślaniach. Strażnicy świątyni nie chcieli mu przeszkadzać, widząc go zatopionego w modlitwie. Zapadła noc. Nagle, około północy, w alei świątecznej

**buchnęły płomienie**

i rozległy się krzyki. Strażnicy pobiegli do świątyni. Kto odważył się rozpalać ogień wpobliżu miejsca świętego?

Tam, w cichym zakątku alei stał człowiek, podobny do słupa ognia. Płonął i śpiewał. „Przechodzi w nirwanę!" szeptali kapłani świątyni i przypatrywali się w skupieniu płonącej pochodni. Z doliny napływali ludzie, aby ratować świątynię, gdyż sądzili, że płonie. Kiedy przybyli na wzgórze świątynne z mnicha Bhaktiya-Yana pozostały tylko zwęglone doszczętnie resztki.

# Wąż w hali targowej.

## Niewzruszony policjant.

Dziwny wypadek zdarzył się na ulicach Londynu, przy placu targowym na jarzyny i owoce w Covent Garden, wśród zrozumiałej zgrozy przekupek, a śmiechu targowych tragarzy i strachu publiczności. Świadczy on również o „świętej biurokracji" angielskiej, z której po wypadku śmieje się dziś cały Londyn.

W pewnej chwili, z koszyka australijskich owoców wyślizgnął się

**pokaźnych rozmiarów wąż.**

Po wyprężeniu się, gad, na swój sposób, skierował „swe kroki" w kierunku ulicy. Zaalarmowany komisarz placu targowego zatelefonował niezwłocznie do komisarjatu policji dzielnicy Westminster. Rozmowa trwała kilka minut.

Wąż tymczasem przekroczył progi hal targowych. Przybył równocześnie przedstawiciel magistratu westminsterskiego, popatrzył na węża, i zatelefonował do wydziału drogowego przy ministerstwie komunikacji. Wąż tymczasem osiągnął ulicę i pełzał, jako posłuszny ustawom obcokrajowiec, wprost w kierunku biura rejestracji cudzoziemców w Londynie.

Ministerjalny referent wydziału drogowego poradził zwrócić się czemprędzej do urzędu higjeny ulicznej. Ten, ze swej strony, skierował petentów...

**do straży pożarnej.**

Tymczasem na ulicach ludzie podnieśli krzyk. Zjawił się policjant. Niewzruszony przedstawiciel prawa (2-metrowej wysokości mężczyzna) wydobył z całym spokojem swą pałkę gumową i rozkazał wężowi...

**by się zatrzymał.**

Widząc, że ten nie usłuchał nakazu, policmen się schylił i uderzył węża delikatnie po głowie, tak jakby n. p. postąpił z pierwszym lepszym krnąbrnym szoferem...

Któżby w Londynie odważył się na bunt wobec policmana? Okazało się, że nawet wąż, australijskiego pochodzenia, nie zdobył się na podobną odwagę. Policmen potem rzucił na węża swą pelerynę, otulił go, zawinął i z całą pieczołowitością bez szwanku zaniósł go do biura rejestracji cudzoziemców, które było położone najbliżej miejsca wypadku.



**Wytrzymały pływak.**

**Dr. Brewster, angielski lekarz okrętowy podjął jedenastą próbę przepłynięcia przez kanał La Manche.**



Anastazja Drewnowska.

# Katastrofa

POWIEŚĆ.

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Krysia Szreniawianka przedstawiła swemu bratu przystojnemu porucznikowi — lotnikowi swą przyjaciółkę Halę, która zakochała się w nim od pierwszego wejrzenia.

Szreniawa usłyszał przez telefon intymną rozmowę swej narzeczonej Niki z innym mężczyzną. Uspokoiła jednak jego podejrzenia i zaprosiła go do siebie.

Latem wszyscy znaleźli się na wywczasach w Kazimierzu. Nika flirtowała, aby pobudzić zazdrość Szreniawy.

Marjan przyjechał do Warszawy i zapytał służącą o Nikę. Dowiedziawszy się, że jest w Kazimierzu natychmiast tam wyjechał.

Nika tymczasem bawiła się ku zazdrości koleżanek.

Szreniawa, szukając Niki, natknął się na Jadzię, która po cichu się w nim kochała.

Jadzia pomogła mu znaleźć Nikę.

Podczas spaceru w lesie ku przerażeniu Niki natknęli się na jej drugiego narzeczonego Marjana. Spotkanie zakończyło się wbrew oczekiwaniom Niki spokojnie.

Pośrednictwa między Niką a Marjanem Kawczyńskim podjęła się Marja. Kawczyński był jednak nieubłagany. Szreniawa wyjechał do Dęblina.

Przyjaciel Szreniawy — Wieliński podjął się misji zdemaskowania Niki.

*

— No przyznaj się — cedziła słodziutko Nika. — Dużobyś za to dała, żebym zerwała z twoim bratem?

Krysię tak ścisnęło w gardle, że że nie zdobyła się na odpowiedź.

— Chcesz, to zerwę — ciągnęła serdecznie Nika. — Nie chcę go z sobą wiązać przemocą.

— Ni...ko!

— Naturalnie. Masz mnie nienawidzieć, masz mnie uważać za największe nieszczęście, jakie spotkało twego brata, to lepiej połóżmy temu koniec odrazu.

— Ni...

— Czy to ja go zresztą trzymam? Zobaczyłabyś, coby się działo gdybym z nim zerwała. Na kolanach byś mnie błagała o litość.

Krysia milczała i tylko drżenie, przebiegające jej ciało, świadczyło o tem, co się z nią działo.

— Ty mnie nienawidzisz, a on mnie kocha nad wszystko w świecie. No, to chyba znak, że nie jestem taka najgorsza z najgorszych. I wiesz co, Krysiu, onby mi wszystko przebaczył.

— Niko, poco ty to wszystko mówisz? — zaprotestowała słabym głosem Krysia.

— Poto, żebyś rozumiała jak jest i nie wynosiła się nade mnie, ty i ta twoja koleżanka, Hala. O! ja wiem, że wy mną gardzicie. Niech tam, ja i tak będę górą. Ja mam w ręku, kto wie, czy nie jego życie, rozumiesz? O, ja dobrze widzę i czuję, jak wy mnie traktujecie, i wszystko pamiętam. Wszystko! — zasyczała. — Czasami jak spojrzysz, to jakbyś mnie kopnęła a jak się odezwiesz, to jakbyś ukąsiła. Tak, tak, ja umiem patrzeć i słuchać... Dla tego mówię ci uczciwie: chcesz, to z nim zerwę.

Gdyby Bohdan spojrzał w tej chwili w oczy Niki, zobaczyłby, że sen go nie omylił.

Krysia opanowała się z niesłychanym wysiłkiem i przyciskając do boku klasycznie piękne ramię okrutnej dziewczyny, rzekła:

— Niko, ja nie chcę za nic w świecie, żebyś z nim zrywała, ja nie chcę.... Ja cię błagam....

Urwała niemal z łkaniem.

— No dobrze, żeś przejrzała — zaśmiała się cicho Nika. — Dobrze. Nie zerwę. Mam litość nad ludźmi Ale, pamiętaj, żadnych min, bo dłużej tego nie ścierpię. I nie buntuj go przeciwko mnie. Ja wiem. On mi nigdy nic nie mówi, ale ja się zawsze wszystkiego domyślę: Odrazu widzę, co on od ciebie mówi, a co do ciebie. Nie jestem głupia. Tobie się zdaje, że jakbyś mu naprzykład doniosła o mnie co takiego, to onby mną wzgardził. Ty się wcale nie znasz na mężczyznach. On twój brat, a ja go lepiej znam od ciebie. Jakby się o ciebie kto starał, a dowiedział się, że... byłaś z wizytą u innego, toby tobą wzgardził. Dla takiej jak ty żaden nie oszaleje. U ciebie będzie szukał cnoty i posagu, a miłości na ostatniem miejscu. Ja — co innego. Dla mnie wyrzeknie się wszystkiego i wszystko mi daruje. Teraz ci powiem że... Wiem, że cię doszły plotki, gdzie ja byłam w czwartek wieczorem.

Krysia stanęła. Serce biło jej tak gwałtownie, że musiała je przycisnąć ręką.

— Doszły cię plotki?

— Ja...

— Nie wypieraj się. Dobrze, że Bohdan był tak krótko, bo mu nie zdążyłaś powiedzieć. Wiesz, coby z tego wyszło? Napewnoby mnie nie rzucił, aleby desperował, jak to oni. A że teraz ma dużo latania, to mógłby się tak zdesperować, żeby zleciał. I kto by go wtedy miał na sumieniu, ja czy ty

— Ni...ko!

— Aha! Teraz to „Niko!" Widzisz. Ja czułam, że ciebie aż ponosi żeby mnie przed nim obgadać. Opowiem ci dla przykładu, jaką z nim zrobiłam próbę. Mówię mu tak: „ Słuchaj, kiedy miałam szesnaście lat, poznałam w pociągu eleganckiego pana. Sama byłam w przedziale i on wsiadł. Bardzo elegancki pan. I ogromnie mu się odrazu podobałam Przysiadł się do mnie i tak mu się podobałam, że zamknął drzwi od korytarza na zasuwkę. Chciałam krzyczeć, ale powiedział że napewno nikt nie usłyszy..." W tem miejscu urwałam i kazałam Bohdanowi zgadywać dalszy ciąg. Nie masz pojęcia, co się z nim działo. latał po pokoju jak oszalały, zaciskał pięści, krzyczał. prosił, żebym mu powiedziała całą prawdę. A ja się śmiałam. Bo to przecież boki zrywać. „Zgadnij"— mówię — „zgadnij koniec. Ja sama nie powiem". Wiesz, aż mu pot wystąpił na czoło. „Chcesz" — mówię — „to ci dam adres, to pojedziesz go zabić"... Wkońcu, jak mi się znudziło, przyznałam się, że sama zmyśliłam tę historję, żeby się przekonać czy on mnie naprawdę kocha. A wiesz co powiedział, kiedy już nie mógł wytrzymać niepewności? Powiedział tak: „Powiedz mi wszystko. Nie bój się. Wszystko ci przebaczę!" Teraz rozumiesz?

Jeszcze minuta tej tortury, a Krysia byłaby upadła zemdlona. Już jej szumiało w uszach, a przed oczami latały ciemne płatki. Nika, widząc, jej bladość, roześmiała się i ujęła ją mocno pod ramię.

— No, zgoda między nami, Krysieńko!

ROZDZIAŁ XVII.

Była późna godzina. Nika szła sama przez miasto. Wieliński postanowił ją zaczepić na ścieżce za kościołem, ale na rynku podszedł do niej jakiś młody człowiek w cyklistówce, najwidoczniej ze sfery robotniczej i wywiązała się między nimi cicha, lecz sądząc po gestach, bardzo gwałtowna rozmowa. Wieliński zauważył, że młody człowiek był niezwykle przystojny, i usłyszał słowa Niki, które obudziły w nim przypuszczenie, że musiał wchodzić w grę jakiś romans:

— ...dostać się ludziom na języki.

Rozmowa zakończyła się przypuszczalnie sprzeczką, gdyż Nika odskoczyła nagle od nieznajomego i podążyła szybkim krokiem ścieżką koło kościoła, pod górę, wcale się na niego nie oglądając. Ale piękny młodzieniec poszedł za nią z ręką w kieszeni, pogwizdując beztrosko. Dziennikarz ruszył za szczególną parą mocno zaintrygowany. Coś w tem musiało być. Nie sądził, żeby ten robotnik nie znał Niki i zaczepił ją... ot! poprostu zaczepił, a ona się ratowała ucieczką. W każdym razie był gotów wystąpić w razie czego w jej obronie. Tak ciągnąc gęsiego wtrójkę, dotarli do willi „Pod Gwiazdą". Wieliński widział z za drzewa, jak Nika przystanęła przed drzwiami i odwróciła się do natrętnego fatyganta. Teraz usłyszał ich rozmowę zupełnie wyraźnie:

— Ja z panną Moniką tak po przyjaźni... — mówił chłopak.

— Nie.

— Nie to nie — wzruszył ramionami. — E, przyjdzie koza do woza. Z Bogiem!

Uchylił czapki i zaczął odchodzić.

Nika popatrzyła za nim chwilę i, widocznie rozmyśliwszy się, zawołała ostrym szeptem:

— Piętka!

Chłopak zawrócił leniwie.

— Zgoda! — rzekła, wyciągając do niego rękę.

— Ano! Panna Monika nie pożałuje Ja, jak co komu to z całego serca... Dobranoc.

Nika zniknęła w drzwiach, a urodziwy Piętka zawrócił do miasta. Skuszony ławką pod basztą, usiadł, żeby skręcić i wypalić papierosa. Nucił przytem ładnym dźwięcznym tenorem:

Oj, zwirz ci ja, zwirz dwunożny,
Niebezpieczny zwirz!
Chodzę lasem jak te wilcy,
Ale miastem tyż!

(d. c. n.)

# Echa ze stolicy.

## ...cie Warszawy w kilku wierszach.

W chwili obecnej istnieją w Warsza ie cztery linje tramwajowe o charakte e okólnym, okrężnym. Do takich na- ży: P., O., M., Z. Trasy tych linij za czają różnej wielkości koła, łącząc między sobą wiele dzielnic zwłaszcza dmiejskich. Celowość takiego kiero- ania linij tramwajowych nie ulega naj niejszej wątpliwości. Otóż zaznaczyć leży, że linje okrężne dają lepszy ynik pod względem frekwencji niż in linje. Należyta obsługa dzielnic oższych okazuje się dla miasta celo- ą i dochodową. Dyrekcja tramwa- w zastanawia się nad rozszerzeniem eci linij okrężnych, nader ekonomi- nych i wygodnych.

* * *

Wydział wojskowy zarządu miej- kiego wypłacił ostatnią serję zasiłków ojskowych rodzinom powołanych na wiczenia wojskowe w r. b. Ponieważ rmin miesięczny do składania podań d daty odbycia ćwiczeń już minął, no- e podania będą uwzględniane tylko yjątkowo.

* * *

Prezydent miasta załatwił przychyl- ie starania Związku właścicieli kino - atrów i zgodził się na przedłużenie tosowania indywidualnych zniżek w odatku widowiskowym do 1 wrz...nia b.

*

Zdarzały się wypadki, że niektórzy rzędnicy państwowi oraz samorządo- i dostarczali wiadomości najroz- aitszym wywiadowcom handlowym o tosunkach i interesach majątkowych oszczególnych podatników. Minister- two spraw wewnętrznych zwróciło wagę podległych władz na niedo- uszczalność tego rodzaju postępowania

*

Dowiadujemy się, że sprawa zmiany becnego składu zarządu Związku Miast Polskich aktualna będzie po ukoń zeniu wyborów do rad miejskich. Przypuszczalnie we wrześniu odbędzie ię specjalne posiedzenie zarządu ZMP la ustalenia terminu zwołania ogólne- o zjazdu miast celem wyboru nowych władz Związku. Zjazd ten prawdopo- obnie odbędzie się w końcu roku. Do te o czasu prezesem pozostaje inż. Z. łomiński.



KRATECZKI.

# DWIE SĄSIADKI.

## Turystyka Łodzi.

Niema sprawiedliwości na świecie! Łódź, miasto pod każdym względem upośledzone, pomijane jest również stale przy organizowaniu wszelkich wycieczek zagranicznych. Długo zastanawiałem się nad tym smutnym a oczywistym faktem i ostatecznie znalazłem przyczyny pomijania łódzkiego Kopciuszka. Oto owa główna przyczyna: nie mamy w Łodzi zorganizowanej turystyki. Nic więc dziwnego, że nie przyjeżdżają do nas nietylko cudzoziemcy, ale i rodacy, skoro nikt im nie pokaże w Łodzi równowartości Gewontu czy Wawelu, czy starych świątyń wyznania mojżeszowego.

Ten brak należy usunąć. Jedno jest tylko wyjście, a tem wyjściem utworzenie jakiejś specjalnej komisji turystycznej m. Łodzi. Robimy, proszę państwa, turystykę Łodzi! Oto piękne pole popisu dla prześwietnego magistratu i władz administracyjnych. Przedewszystkiem należy wybudować schronisko. Może się ono mieścić w górze lub dole Piotrkowskiej i przeznaczone będzie przeciwko zasypaniu przyjezdnych łódzkim kurzem. Nazwa więc może brzmieć: „Pierwsze łódzkie schronisko ochronne przeciw brudom lokalnym". Zarządzać schroniskiem będzie specjalnie zorganizowane „Towarzystwo Turystyczno-Dyskontowe m. Łodzi i okolic spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Towarzystwo jak sama nazwa wskazuje, prócz celów turystycznych spełniać będzie również swojskie powinności dyskontowe w stosunku do przyjezdnych, z których niejednemu może w drodze zabraknąć gotówki. Zresztą dyskonto, jako narodowa specjalność Łodzi musi przecież być uprzystępnione dla naszych turystów.

Hotele odżyją. Restauracje z tańcówkami robić będą kokosy, należy tylko opracować dokładny program działania i przygotować plan turystyki Łodzi. Przypuśćmy, że przyjeżdża do Łodzi jakaś wycieczka turystyczna na trzy dni, w czasie których pragnie zwiedzić wszelkie osobliwości naszego miasta. Program pobytu powinien być następujący:

— Godz. 8-a rano. Powitanie na dworcu przez delegację tubylców łódzkich w strojach narodowych. P. Rolenc wygłasza piękną, pięciogodzinną prelekcję p. t. „Dziwy i dziwki Łodzi w świetle nowych zjawisk historycznych".

Godz. 13-ta. Lunch u Gedulda ze specyficznie łódzką osobliwością: karp po żydowsku. Przemówienia i toasty.

Godz: 18-ta. Ogólne zwiedzanie miasta krokiem spacerowym. Wślad za wycieczką posuwają się karetki pogotowia ratunkowego dla zbierania tych turystów, którzy w czasie spaceru ulegli złamaniu rąk lub nóg. Jedzie również karetka przeciwgazowa Czerwonego Krzyża dla zbierania ofiar zatrucia gazami łódzkiemi.

Godz. 21-ta. Do dyspozycji P. T. Uczestników.

Następnego dnia. Godz. 10-ta Nabożeństwo poranne w świątyniach wszystkich wyznań, następnie lekkie drugie śniadanie.

Godzina 12. Szczegółowe, kolejne zwiedzanie osobliwości miasta, a mianowicie: obejrzenie sali magistrackiej, w której dr. Wieliński po raz pierwszy powiedział do jednego z ławników: łobuz. Przy okazji pod pomnikiem Kościuszki prelekcja na temat „Pomnik Kościuszki i jego skutki". Zwiedzenie odcinka, robót kanalizacyjnych przy ogłośnych okrzykach cudzoziemców i tubylców: hurra! hurra! hurra!! Przejażdżka przez cmentarze łódzkie, łącznie z ulicą Piotrkowską. Objazd wschodnich zabytków świata i podziwianie jego malowniczych krajobrazów spacer po Nowomiejskiej, Cegielnianej i Wschodniej.

Wieczorem: galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim. Dana będzie, jako curiosum dla tubylców egzotyczna sztuka p. t. „Pan z towarzystwa".

Trzeci dzień wycieczki: do dyspozycji P. T. Uczestników. Uwaga: uciekających z Łodzi turystów nie należy zatrzymywać siłą ani osadzać w areszcie, gdyż to nie wypada. Trudno. Chcą jechać, niech jadą.

### POGADANKA.

Katarzyna Malc nie jest wprawdzie żadną łódzką osobliwością, niemniej jednak zmuszeni jesteśmy uwiecznić ją na tem miejscu. Byłoby może przesadą twierdzenie, że Malcowa jest najbardziej pyskatą babą w Łodzi i okolicy, ale z pewnością nie tak łatwo byłoby ją przegadać nawet lwowskiemu batjarowi. Malcowa mieszkająca w jakimś tam domu przy ul. Sienkiewicza posiada sąsiadkę Marjannę Wyrek do której czuje dziwną antypatię. Antypatja ta znalazła swój głośny wyraz w którym to dniu Malcowa w ciągu godziny sypała na Wyrkową niezrównany repertuar wyzwisk, przekleństw i tp. Ponieważ śród nich wiele bardzo poważnie poddawało w wątpliwość moralność, cnotę i td. Wyrkowej, sprawa oparła się o kratki sądowe. 100 złotych grzywny — lub dwa tygodnie aresztu, oto rezultat rozmówki dla Malcowej.

**Jerzy Krzecki.**





## Nieszczęśliwy epileptyk

# UTONĄŁ W MIEDNICY.

Z Wodzisławic donoszą:

Zmarł tutaj tragicznie robotnik bez zajęcia 18-letni Leon Malikowski, zam w Wodzisławiu przy ulicy Wałowej 9. Od 12 roku życia chorował na kurcze i ulegał często atakom, które jednakże miały zawsze łagodny przebieg. Ojciec jego Aleksander Malikowski, liczący lat 74 udał się w godzinach rannych do kościoła pozostawiając śpiącego jeszcze syna bez opieki w domu. Gdy po mniejwięcej dwugodzinnej nieobecności powrócił starzec z kościoła zastał syna swego Leona leżącego na podłodze z zanurzoną twarzą w miednicy z wodą i nie dającego żadnych znaków życia. Przeprowadzone natychmiast na miejscu dochodzenia wykazały, że nieszczęśliwy dostawszy widocznie ataku epileptycznego zamierzał obmyć twarz zimną wodą, co było jego zwyczajem. Osłabiony tą czynnością, musiał na pewien moment utracić siły, gdyż padł tak nieszczęśliwie, że twarz zanurzyła się w miednicy, wskutek czego poniósł śmierć przez uduszenie. Powyższy wypadek wywarł w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

# Fałszywe oskarżenie sędziego

## Grabież mienia upadłych.

Z Poznania donoszą:

Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał dziś sprawę Stanisława Latanowicza z Poznania, rewizora ksiąg, oskarżonego o to iż w zażaleniu do sądu okręgowego fałszywie obwinił sędziego grodzkiego p. Gawlasa, zarzucając mu stronniczość, fałszywe oświadczenia, oraz fałszywe zeznania

Oskarżony Latanowicz podtrzymuje na rozprawie swoje zarzuty.

Obszerne zeznania sędziego Gawlasa rzucają snop światła na skandaliczne stosunki,

**w zawiadywaniu masami upadłościowemi,**

oraz wykazują, iż wszelkie zarzuty oskarżonego Latanowicza są bezpodstawne, M. in. świadek sędzia Gawlas wskazuje na olbrzymie wydatki związane z zawiadywaniem masą spadkową firmy „Tkanina", gdzie na 231 tys. dochodu

**69.919 zł. otrzymał**

tytułem kosztów adw. Bernstein, a 19 tys. zł. pobrał zawiadowca oskarżony Latanowicz. W niezmiernie ciekawym procesie zeznawać będą w dalszym ciągu sędzia dr. Cybulski, adw. Hrabyk oraz starszy sekretarz sądu grodzkiego Romanowski. Rozprawa trwa.



# CUDOWNE OCALENIE

## zasypanego studniarza.

Z Lubonia donoszą:

Podczas kopania studni w Luboniu, w głębokości około dziewięciu metrów osunęła się niespodziewanie ziemia zasypując zajętego pracą 3...letniego Władysława Lisieckiego z Lubonia. Wydobycie nieszczęśliwego spowodu dużej głębokości i sypkiej ziemi nastręczało poważne trudności. Do pomocy wezwano pogotowie miejskiej straży pożarnej z Poznania, które po upływie około 40 minut odkopało Lisieckiego. Lisiecki utracił już przytomność, która jednak wróciła dzięki natychmiastowym zabiegom lekarza pogotowia ratunkowego.

Zdaje się, że mimo zasypania trzymetrową warstwą ziemi nie odniósł on żadnych obrażeń wewnętrznych. Szczęśliwą okolicznością dla Lisieckiego był też fakt, że ziemia była sypka i zasypany on został w pozycji stojącej, dzięki czemu nie odniósł ani obrażeń klatki piersiowej ani wewnętrznych. Szczęśliwie ocalałego „studniarza" przewiozło lekarskie pogotowie ratunkowe do domu.

# RADJO-KĄCIK.

### NIEDZIELA.

**RASZYN.**

9.00 Sygnał czasu i pieśń poranna.
9.05 Gimnastyka.
9.25 Muzyka poranna (płyty).
9.35 Dziennik poranny.
9.40 D. c. muzyki z płyt.
9.55 Chwilka gospodarstwa domowego.
10.00 Muzyka popul. z płyt.
10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po mszy św. muzyka religijna z płyt.
11.57 Sygnał czasu i hejnał.
12.05 Program na dzień bieżący.
12.10 Wiadomości meteorologiczne.
12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. Wyk.: ork. filharm. pod dyr. K. Wilkomirskiego.
W przerwie ok. godz. 13.00 transm. ze Lwowa.
14.00 „Uwagi o handlu rolniczym" wygł. dr. T. Klapkowski.
14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych", wygł. p. St. Prus-Wiśniewski, oraz wiad. Zw. Prac. Samorz. Teryt. Rz. P.
14.30 Muzyka popul. (płyty).
15.00 „O czem mi ta wiosna przypomniała", gawęda, wygł. prof. St. Biedrzycki.
15.20 Koncert w wyk. Zesp. Salon. H. Adamskiej-Grossmanowej.
16.00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa.
16.30 „Kwadrans słynnych artystów". Guilhermina Suggia (wiolончz.) (płyty).
16.45 „Najpierwsza sztuka kulinarna", humoreska Zb. Uniłowskiego, kwadrans liter.
17.00 Pogadanka p. t. „Wybór letniska", wygł. p. M. Chmieleńska.
17.15 Transm. I części koncertu z Prezydjum Rady Ministrów.
18.00 Słuchowisko p. t. „Rewizor w Petersburgu" podług Gogola.
18.40 Recital skrzypcowy R. Krongoldówny. Przy fortep. prof. L. Urstein.
19.00 Program na dzień następny.
19.05 Rozmaitości.
19.30 Radjotyg. dla młodzieży „Co się dzieje na świecie", w oprac. Br. Winawera.
19.45 Przegląd teatralny.
19.50 „Myśli wybrane".
19.52 Koncert muzyki lekkiej. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Zespól Revellers'ów Kobiecych.
20.50 Dziennik wieczorny.
21.00 „Perły Adrjatyku", wygł. p. W. Hartwig (feljeton).
21.15 „Na wesołej lwowskiej fali".
22.15 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R.
22.25 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja".
23.10 Wiad. meteorol. dla kom. lotn. i kom. policyjny.
23.15 D. c. muzyki tanecznej.

**ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:**

14.00 Feljeton p. t. „Na horyzoncie łódzkim" — wygł. red. C. Gunikowski.
14.20 Płyty gramofonowe.
15.00 Płyty gramofonowe.
19.05 Wiadomości sportowe łódzkie.
19.45 Repertuar teatrów i komunikaty.



### PONIEDZIAŁEK.

**RASZYN.**

7.00 Sygnał czasu i pieśń poranna.
7.05 Gimnastyka.
7.25 Muzyka poranna (płyty).
7.35 Dziennik poranny.
7.40 D. c. muzyki z płyt.
7.55 Chwilka gospodarstwa domowego.
8.00 Program na dzień bieżący.
11.40 Przegląd prasy polskiej.
11.50 Repertuar teatrów warszawskich
11.57 Sygnał czasu i hejnał.
12.05 Koncert ze Lwowa.
12.30 Wiadomości meteorologiczne.
12.33 D. c. koncertu ze Lwowa.
12.55 Dziennik południowy.
15.05 Wiadomości o eksporcie polskim.
15.10 Wiadomości gospodarcze.
15.20 „Kronika harcerska".
15.25 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa".
15.35 Muzyka lekka w wyk. ork. P. Whitemana (płyty).
15.50 Koncert solistów. Wyk.: J. Pankiewicz-Litwinowiczowa (m.-sopr.) i K. Wrasa (bas). Przy fortp. prof. L. Urstein.
16.20 Lekcja jęz. franc. L. Roquigny.
16.35 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej teatru „Cyganerja" pod dyr. Zd. Górzyńskiego.
17.20 Odczyt z cyklu.
17.40 Recital fortepianowy Velty-Valt.
18.10 Aud. żołnierska.
18.35 „Początki teatru w Polsce". wygł. red. E. Świerczewski.
18.55 Program na dzień następny.
19.00 Rozmaitości.
19.15 „Skrzynka poczt. roln.", omówi inż. W. Tarkowski.
19.25 Odczyt aktualny.
19.40 Wiadomości sportowe.
19.47 Dziennik wieczorny.
20.00 „Myśli wybrane".
20.02 Koncert pośw. twórczości H. Melcera w VI rocznicę śmierci (18 b. m.). Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. A. Dołżyckiego.
21.15 Feljeton p. K. Jabłowskiego p. t. „Ogłaszajmy się umiejętnie".
21.30 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota.
22.00 Rozwiązanie szarady płytowej i losowanie nagród.
22.15 Muzyka tan. z kaw. „Goga".
23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotn. i kom. policyjny.
23.05 D. c. muzyki tanecznej.

**ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:**

11.50 Komunikaty łódzkie.
15.10 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi.
19.20 Repertuar teatrów i komunikaty.

# SPORT.

## SENSACYJNY PROJEKT BOKSERSKI.

### Zawodowi pięściarze polscy rozrzuceni po świecie — przybędą do ojczyzny.

Znany w Polsce meneżer Frank który czas dłuższy przebywał w Ameryce jako bókser, a potem meneżer, projektuje sensacyjną imprezę bokserską w ramach wielkich igrzysk sportowych Polaków z zagranicy. Igrzyska te odbyć się mają, jak wiadomo, w sierpniu b. r. w Warszawie.

Pan Frank pragnie zorganizować wielki turniej najlepszych bokserów zawodowych polskich, przytem — liczy na sprowadzenie do Polski wszystkich tych pięściarzy naszych którzy stale przebywają zagranicą. Program takiego turnieju zapowiada się wręcz sensacyjnie i w projekcie p. Franka wygląda następująco:

Waga ciężka: Pawlarczyk (Paryż) — Świderski (St. Zjedn.). Godzi się nadmienić, że Paweł Świderski ma za sobą zwycięstwa nad Mickey Walker'em b. mistrzem świata w wadze średniej, Maxie Rosenboom i t. d.

Waga średnia: Teddy Jarosz (St. Zjednoczone) — Pol Jut (Paryż) Teddy Jarosz lokowany jest na trzeciem miejscu w świecie w swojej wadze.

Waga półśrednia: Edward Ran (St. Zjednoczone). — Nowotczyński (Paryż).

Waga lekka: Górny—Kid Poland (Paryż).

Waga piórkowa: Wrazidło — Kokott.

Gdyby projektowany turniej doszedł do skutku w tej obsadzie, jaką wymienieliśmy mielibyśmy widowisko bokserskie, jakiego w Polsce jeszcze nie oglądano.

Turniej taki przysporzyłby niewątpliwie dużo pożytku naszym zawodnikom, nawet amatorom, demonstrując, im najwyższy poziom boksu na świecie.

## Polska — Japonja.

Japoński Zw. Lekkoatletyczny zawiadomił zarząd PZLA, że zgadza się na rozegranie lekkoatletycznego meczu międzypaństwowego pań Polska—Japońja, w dniu 19 sierpnia b. r.

Drużyna japońska składać się będzie conajmniej z 10 zawodniczek i dwóch kierowców. Mecz odbędzie się prawdopodobnie w Warszawie, dokąd przybędą Japonki w drodze powrotnej z Kobiecych Igrzysk Światowych, odbywających się w Londynie w dniach 9—11 sierpnia.

Pierwszy mecz lekkoatletek Polska—Japońia odbył się w Warszawie, w roku 1930.

## 10-lecie pracy sportowej.

### Przed zjazdem dziennikarzy sportowych.

W dniu 26 b. m. o godz. 10 rano w sali WTW przy ul. Foksal 18 w Warszawie nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu delegatów okręgowych związków dziennikarzy i publicystów sportowych. W tym roku Związek Dziennikarzy obchodzi 10-lecie swego istnienia.

Po przemówieniach powitalnych red. Junosza-Dąbrowski wygłosi referat o zadaniach prasy sportowej, poczem nastąpią obrady.

Tegoż dnia wieczorem w kawiarni Adrja odbędzie się dancing na fundusz samopomocy dla bezrobotnych dziennikarzy.

## DWA TRAGICZNE WYPADKI

### wśród polskich sportowców w Belgji.

Emigrację polską, która przygotowuje się do igrzysk sportowych (sierpień b. r.), prześladuje pech. Największa nadzieja l. atletyki Polaków belgijskich, Jan Nowak, znany długodystansowiec, leży w szpitalu — operowany na nogę.

Najlepszy kolarz emigracyjny, Józef Marczyński, dostał się w czasie treningu pod tramwaj, który go wlókł na przestrzeni 30 mtr. Marczyński w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala. Doznał on złamania obojczyka.

## Cracovia — Południowa Szwecja.

Ciekawy mecz piłkarski rozegra w dniu 26 sierpnia w Krakowie piłkarska reprezent. Krakowa, a mianowicie — z reprezentacją Szwecji południowej.

Mecz odbędzie się z okazji jubileuszu 15—lecia Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej.




## Komunikaty

### PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ w drugiej połowie maja.

Ze względu na wielkie zainteresowanie, które wzbudziła wśród społeczeństwa Pielgrzymka do Ziemi Świętej organizowana w drugiej połowie maja r. b. przez Generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, Reformacka 4, Ligę Katolicką w Katowicach, Piłsudskiego 58 i Tow. „Pielgrzym" w Poznaniu, Św. Józefa 5 — przypuszczać należy, że będzie to najliczniejsza polska pielgrzymka, która zwiedziła dotychczas Ziemię Świętą.

Kierownictwo Duchowne pielgrzymki objął J. Eks. Ks. Biskup Śląski Stanisław Adamski.

Pielgrzymka zwiedzi: Jaffę, Tel-Aviv, Jerozolimę, Betleem, Jeryho, Jordan, Morze Martwe, Nazaret, Tyberjadę i Kafarnaum nad Jeziorem Genezaret, Górę Tabor, Haife, Górę Karmel, Ateny i Konstantynopol.

Powierzenie organizacji technicznej pielgrzymki Biuru Podróży „Francopol" w Warszawie, Mazowiecka 9 — daje gwarancję, że pod względem technicznym będzie ona stała na bardzo wysokim poziomie, nie patrząc na niski koszt udziału, który wynosi już łącznie z paszportem zagranicznym i wizami zaledwie zł. 690.




### KURS DLA ORGANISTÓW DIECEZJI ŁÓDZKIEJ.

Staraniem Diecezjalnego Związku Organistów w Łodzi, który pod kierownictwem Zarządu w osobach p. Prezesa Królikowskiego i p. v. prezesa Durczyńskiego oraz sekretarza p. Olesińskiego rozwija swą działalność w sprawach zawodowych oraz fachowego pogłębienia wiedzy na polu muzyki i śpiewu kościelnego odbył się kurs metodyczno-praktyczny dla organistów. Kurs rozpoczął się Mszą św. w kościele św. Anny. Po skończonem nabożeństwie uczestnicy kursu udali się na salę chóru św. Cecylji przy ul. Przędzalnianej Nr. 93, gdzie otwarcia wykładów, krótkiem przemówieniem, dokonał Ks. Kan. R. Rajchert, Patron Związku Organistów Diecezji Łódzkiej. Wykłady na kursie prowadził p. R. Rutkowski, Profesor Konserwatorjum Muzycznego z Warszawy. Na kursie organistów omówiono: Zasady chóru gregorjańskiego, metody prowadzenia i dyrygowania chórami oraz system organowy. Niezależnie od teoretycznych wykładów, uczestnicy kursu prowadzili praktyczne lekcje z zakresu śpiewu gregorjańskiego i muzyki organowej. W ostatnim dniu kursu wygłoszone były referaty z dziedziny społecznej: „Akcja Katolicka a pomoc organistów w dziale liturgiczno-muzycznym w parafji" przez Ks. Dyr. St. Nowickiego i „Prasa katolicka i jej znaczenie w życiu parafjalnem" przez Ks. Prałata St. Szabelskiego. W kursie wzięło udział 48 organistów z diecezji łódzkiej.

### KONCERT Orkiestry Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej.

W dniu 21 kwietnia b. r. odbędzie się Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej w sali Klubu Pracowników „Zjednoczonych Zakładów Włók. Scheiblera i Grohmana" w Łodzi ul. Przędzalniana Nr. 68 o godz. 14-ej specjalnie dla młodzieży i o godz. 20-ej dla wszystkich.

### Odjazd pociągów z Łodzi Fabrycznej

DO KOLUSZEK: 1.00; 5.20; 7.15; 8.05; (Widzew 10,25; 13,00; 14.20; 16.30; 17.40; 18.40; 20,55; 21,40.
DO WARSZAWY: 19,30.

ODJAZD Z ŁODZI KALISKIEJ.

DO KOLUSZEK: 8.03.
DO OSTROWA (Poznania): 6,15; 9,33; 12.42; 16,07; 19,35; 22,08.
DO KUTNA (Gdyni-Poznania): 1.30; 9,00; 12,57; 16,33; 21,25.
DO WARSZAWY: 2,15; (Łowicz) 7,28; 13,12; 16.13; 19,56.
DO ZDUŃSKIEJ-WOLI: 8,30; 14,10; 18,10; (Częstochowa).
DO LWOWA: 20,08.

### „KSIĄŻĘ Z ARKADJI w „Grand-kinie".

Film ten splata w harmonijną całość — humor, piosenkę i sentyment. W ślicznym scenarjuszu wszystkie ogniwa „karjery" dwojga bohaterów są ze sobą precyzyjnie spojone, przyczem ogólny rysunek przedstawia się jak linja falista (po każdem powodzeniu następuje „katastrofa"), wznosząca się jednak ciągle w górę. Nadaje to filmowi jakgdyby zarazem rytm i melodję.

Fotografja i ilustracja muzyczna na wysokim poziomie. Film pełen subtelnych tonów, ślicznie wygranych przez reżysera, aktorów i operatora.

Willy Forst dał doskonałą sylwetkę bawiącego się i zajętego miłostkami „księcia z Arkadji", Liana Haid, wytworna, dystyngowana bardzo ładna, w zupełności tłumaczy wielki efekt, jaki dla niej czuje „książę z Arkadji".

Reżyserja — bez zarzutu. Całość bardzo interesująca i miła.

### „REWIZOR w kinach „Metro i „Adria".

Nieśmiertelne arcydzieło Gogola, wspaniała satyra tego wielkiego pisarza z czasów carskiej Rosji na światek „czynowników-łapowników" została zrealizowana przez czeską wytwórnię. Film wykonano precyzyjnie, nie pomijając najdrobniejszych szczegółów, żeby uwypuklić intencje autora.

W głównej roli występuje Vlasta Burian, który stworzył mistrzowski typ rewizora. Wspaniały jest Burian, ani odrobiny szarży niema w tej głęboko przestudjowanej roli eleganckiego „żulika".

Nowym pomysłem reż. Fricza jest zastosowanie wklęsłych luster, deformujących twarze dla podkreślenia uczuć gwałtownych. Otrzymuje się w ten sposób ciekawe efekty komiczne.

### Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — W poł. Pinokio; popoł. Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Popoł i wiecz. Figle adwokackie.

Teatr Popularny w sali Geyera (Piotrkowska 295) — popoł. i wiecz.: Cnotliwa Zuzanna.

Cyrk Staniewskich — 8.15 Wielki program cyrkowy.

Adria — Rewizor.
Amor — I. Fałszywy marszałek. II. Wampiry Warszawy.
Capitol — Burza o brzasku.
Casino — Tańczaca Venus.
Corso — Mokra parada — II. Flip i Flap robią karjerę.
Czary — Miasto widm.
Grand-Kino — Książę z Arkadji.
Lira — W cieniu krzyża.
Metro — Rewizor.
Mimoza — Prokurator Alicja Horn.
Muza — Sherlock Holmes.
Oświatowy — Kongres tańczy.
Palace — Kocham, lubię, szanuję...
Przedwiośnie — Zdobyć cię muszę.
Rakieta — Byłem ci wierny.
Roxy — Iskor.
Sztuka — Bokser i dama.
Zachęta — I. Szczęśliwi ludzie. II. Noc w Raju.

WYSTAWY

I P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa obrazów p. n. Warszawski salon w Łodzi.

### Co zgotować jutro na obiad?

Kapuśniak, ozór na kwaśno z kluseczkami, budyń ryżowy z sokiem malinowym.

WINSZUJEMY

Jutro: Marcelemu i Lampartowi
Wschód słońca 4.42
Zachód — 18.31
Długość dnia 13.49
Przybyło dnia 5.35
Tydzień 15.

### Rozkład jazdy autobusów

kursujących z Łodzi do Brzezin

| | |
|---|---|
| Z Łodzi | 8, 9, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 21 |
| Z Brzezin | 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 20 |

Odjazd z postoju przy ul. Brzezińskiej Nr. 144, dojazd tramwajami Nr. 6 i 1.

# Żona Napoleona III - cesarzowa Eugenja

## miała w żyłach krew władców Azteków.

Rząd meksykański ogłosił w ostatnim czasie, że przestaje wypłacać apanaże, żyjącym jeszcze krewnym ostatniego cesarza Azteków, Montezumy II. Wiadomość ta będzie zapewne dla ogółu czytelników niespodzianką, którzy nie przypuszczają, że dzisiaj jeszcze,

**po przeszło 400 latach,**

żyć mogą potomkowie tej kiedyś tak kulturalnej rasy indjańskiej, z którą tak gruntownie załatwili się kolonizatorzy europejscy. W rzeczy samej żyją jeszcze jej potomkowie, chociaż czerwona ich skóra biała już jest dzięki skrzyżowaniu z rasą białą, jak to wynika z następującego rodowodu.

Wódz ekspedycji hiszpańskiej do Meksyku Ferdynand Cortez po śmierci cesarza Montezumy II w roku 1520 zabrał jego dzieci, trzech synów i dwie córki. Z nich jedynie najstarszy syn pozostał przy życiu. W 6 lat po tych zajściach przewieziono go do Hiszpanji i po pewnym czasie przedstawiono cesarzowi Karolowi V, który znalazł dużo upodobania w młodym człowieku o wykształceniu europejskiem i europejskich manierach czemu dał wyraz przez wyniesienie go

**do godności hrabiego**

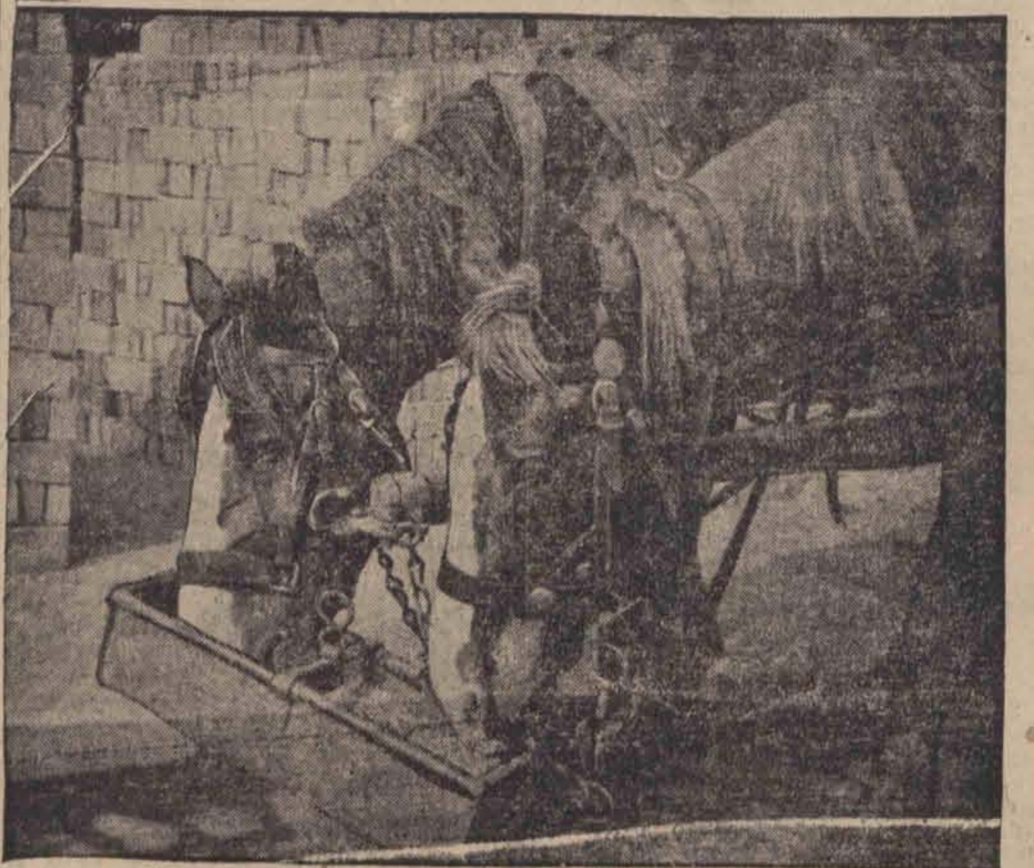
z okazji zaślubin jego z córką pewnej damy dworu. Ostatni męski potomek z tego małżeństwa był Don Marsilio de Terual, hrabia Montezuma, który przez cesarza Ferdynanda VII spowodu jego zapatrywań wolnomyślnych wydalony został z Hiszpanji, skąd udał się do kraju swych przodków Meksyku. Lecz i stąd musiał uchodzić i udał się do Ameryki Północnej, gdzie po krótkim pobycie zmarł na żółtą febrę. Na nim wymarła linja hrabiów Montezuma.

Druga żyjąca linja potomków cesarza Montezumy, która wprawdzie ma w żyłach krew Azteków, lecz już nie nosi nazwiska Montezuma, ponieważ pochodzi od linji żeńskiej, to żyjący dzisiaj w Salamance

**hrabiowie Moldamados.**

Trzecia i najwięcej zainteresowania budząca jest następująca: Donna Marja de Terual hrabianka Montezuma poślubiła w r. 1745 Juana de Porto-Carrero, hr. Montijo. Syn z tego małżeństwa poślubił 1762 siostrę hrabiego de Teba, przyjmując równocześnie do nazwiska swego przydomek de Teba. Wnuk jego służył pod Napoleonem I w randze pułkownika artylerji w armji francuskiej i brał później w roku 1814 żywy udział w obronie Paryża. W r. 1822 poślubił on pochodzącą ze staro szkockiej katolickiej rodziny hr. Marję Manuelę Kirkpatrik. W dniu 5 maja 1826 urodziła się z tego małżeństwa córka Eugenja, która 29 stycznia 1853 zaślubiona została przez cesarza Francuzów Napoleona III. Syn z tego małżeństwa książę Napoleon Eugen Louis, przez lud zwany Loulou, miał zatem przez matkę w żyłach swych krew Azteków. I kto wie, czyby dzisiaj nie zasiadał na tronie francuskim potomek cesarza Montezumy gdyby go w roku 1879 nie byli zamordowali powstańcy murzyńscy, podczas „rekonesansu w południowej Afryce.

## Wierni współpracownicy człowieka.



Wierni przyjaciele i niezmordowani współpracownicy człowieka korzystają z obiadowej przerwy w pracy, by zjeść i wypocząć.

### Skrytobójcze morderstwa w Indjach.

# Wąż w bambusowej pochwie.

Pułkownik armji kolonjalnej p. Elliot wygłosił niedawno w Londynie odczyt o przestępczości w Indjach, szczególnie zastanawiając się na tubylczych sposobach porachunków i zabójstwach. Okazuje się że istnieje tam ściśle określona technika zgładzenia ze świata niepożądanych osób. Mianowicie posługują się kobrami, które specjalnie trenują dla napadów na ludzi. Mordercy trzymają te płazy w wydrążonym pniu bambusowym w ten sposób, że ogon kobry przywiązany jest długim sznurkiem do jednego końca bambusu.

Taki kawałek drewna kładzie się obok śpiącej ofiary i, pociągnąwszy za sznur,

**zwolnia węża z kryjówki.**

Gdy się da słyszeć triumfujące syczenie kobry, która ugryzła wroga, znajdujący się o kilkadziesiąt kroków od miejsca zbrodni podstępny przestępca znów pociąga za inny koniec sznuru i wraz z bambusem przyciąga do siebie faktycznego mordercę znikając z nim następnie w ciemności. Tysiące niewykrytych sprawców zabójstw w Indjach świadczy o tem że walka z podobną plagą jest wyjątkowo utrudniona, gdyż zawsze śmierć można wytłumaczyć jako nieszczęśliwy wypadek ukąszenia przez jadowitego węża; śladów zaś złoczyńca nigdy nie pozostawia.

J. K.

# Ewolucja fizyczna i duchowa.

# Kobieta współczesna

## idzie ku harmonijnemu udoskonaleniu.

Jak każde zjawisko społeczne, tak i rozwój kobiety zależny jest od epoki, w której ta żyje. Obecnie mamy kobiety które

**tkwią jeszcze całkowicie w przeszłości.**

Ażeby poznać kobietę nowoczesną, musimy przeciwstawić jej dawną i w ten sposób będziemy mogli rzucić spojrzenie w przyszłość.

Kobieta z przeszłości daje się określić przymiotnikiem „staromodna", aczkolwiek jest najczęściej wystrojona według ostatniej mody. Poznajemy ją po jej

**ograniczonych zainteresowaniach,**

które się obracają dokoła „płci": domu, dzieci, gospodarstwa i toalet. Jej skromność jak i jej zręczność, przebiegłość i wierność — wszystko razem stanowi jeden kompleks, wytwarzający się ze stosunków pomiędzy nią, a mężczyzną. Tylko w odniesieniu do niego znajduje wyraz każda jej właściwość.

Zainteresowania społeczne są dla kobiety zacofanej dalekie i obce. Jej mąż ją czasami zdradza a czasami walczy z nią o zaspokojenie jego zainteresowań społecznych. Ale ona, żona, jest zawsze na straży: raz ustępliwsza, raz zawzięta, zależnie od swego temperamentu i okoliczności. Jest ona tylko zwierciadłem swego męża, nie posiada własnych mysli i samodzielnego charakteru.

Wiemy z historji że we wszystkich generacjach istniały kobiety - bojowniczki, idealistki, istoty twórcze na niwie społecznej. Były to jednak przeważnie kobiety bądź szczególnie zapalczywe, które nie mogły się wyżyć w ciasnem otoczeniu domowem, albo też

**— stare panny,**

brzydkie z natury, osoby pokrzywdzone, które musiały się ratować od swej niedoli, stając się idealistkami. Zależnie od okoliczności taka kobieta mogła się stać siostrą miłosierdzia, nauczycielką, lub rewolucjonistką. W dobie minionej ten typ kobiet się rozmnażał, gdyż nagromadziły się siły gospodarcze i duchowe, z których zaczęła się kształtować nasza epoka.

Kobiety, które w owym czasie brały udział w życiu społecznem, uważane były albo za bohaterki, albo za... potwory. Oko pospolite nie było do nich przyzwyczajone i nie mogło ich obserwować w ich rozmiarze naturalnym. I one same patrzały na siebie jak istoty z innego świata. Mówiły rozmarzonym, przytłumionym głosem i

**chodziły „na szczudłach".**

Ich towarzystwo było dla pospolitego człowieka tak niemiłe, jak raj Mahometa bez hurysek, gdzie trzeba cnotliwie myśleć tylko o modłach i postach.

Pomiędzy temi dwoma typami kobiet z czasu minionego, t. zw. gosposią i rewolucjonistką, panował ostry antagonizm. Pierwsza nie chciała się ruszyć na krok ze swego miejsca, a ostatnia walczyła aż do śmieszności przeciwko wszystkiemu, co jest prawdziwie kobiece. Częstokroć takie kobiety odrywały guziki od swych sukien,

**lekceważąc swój wygląd zewnętrzny**

i zapomocą rozmaitych sztuczek starały się tłumić w sobie naturalne dążenie każdego człowieka do podobania się nie tylko duchowo, lecz i fizycznie płci przeciwległej. Na mocy obserwacji wierzchownej, możnaby mniemać że gosposia pokonała rewolucjonistkę.

Od obu wspomnianych typów dawnych odróżnia się kobieta nowoczesna. W niej zespalają się oba te typy, które były sobie przedtem wrogie. Kobieta dzisiejsza wydoskonaliła w sobie zdolności swych poprzedniczek i stworzyła dla siebie

**harmonję pomiędzy ogniskiem domowem**

a zainteresowaniami społecznemi. Ręka w rękę z mężem uczestniczy we wszystkich poczynaniach społecznych, budując wespół z nim przyszłość.

Odznacza się jednak zarazem prostotą, nie wystawia na pokaz swego idealizmu, lecz składa konieczne ofiary całkiem naturalnie. Równocześnie

**dba o swą powierzchowność**

i o swój rozwój umysłowy. Jest idealną matka z głębokiem zrozumieniem dla życia dziecka i ujawnia wiele uwagi wobec wszystkich zjawisk i dla ich rozwoju. Jej ciepły stosunek do dziecka jest celowy. Nie jest pełna dzikiego poświęcenia ani też ignoranckiej tyranji, jak były jej poprzedniczki. Może być dla męża jednocześnie rozumnym przyjacielem i tkliwą kochanką.

O ile można przewidywać to przed kobietą przyszłości stoi dalsza ewolucja i postęp wszystkich zdobytych uzdolnień. Rzeczą szczególnie doniosłą jest to że wkroczyła na drogę rozwoju fizycznego uprawiając rozmaite sporty — pływackie, boksowanie się, lotnictwo, lekką atletykę. Niszczy to zależność, lękliwość,

**bezradność kobiety,**

i jest bardzo ważne dla rozwoju ludzkości, bo zdrowa kobieta może nam dać silne i żywotne pokolenie. Mężczyzna przyszłości będzie miał inne zdrowsze pojęcie o piękności, pojęcie to się zmieni odpowiednio do prądów danego czasu. Jego idealizmem będzie kobieta silna i zdrowa.

# NAJLEPSZY ŚRODEK ODMŁADZAJĄCY

## Zniesione granice wieku.

Nie ulega wątpliwości twierdzenie, że jedną z największych zdobyczy XX. wieku jest — przedłużenie młodości.

Przed paroma dziesiątkami lat kobieta, dobiegająca czterdziestki, stawała się

**już niemal matroną.**

Mężczyzna pięćdziesięcioletni uważany był za starszego pana. Dziś — kobieta czterdziestoletnia z powodzeniem rywalizuje na arenie życia z młodemi pannami, a czterdziestoparoletni dżentelmen z zapałem gra w tennisa i staje do zawodów pływackich.

Rzecz charakterystyczna: przedłużenie okresu swej młodości ludzie współcześni zawdzięczają

**wcale nie zabiegom lekarskim,**

tylko i wyłącznie praktykom kultury fizycznej i sportom, które skolei przyczyniły się do kolosalnego podniesienia higjeny ciała i życia codziennego oraz wprowadzenia mody strojów zarazem higjeniczniejszych i posiadających własności odmładzające.

Sport zniósł granice wieku. Nierzadkie są wypadki, że na stadjonie sportowym trenuje matka obok córki, a ojciec z synem urządzają sobie „rodzinne" zawody w pływaniu pod hasłem:

**„Kto lepszy".**

Świat kobiecy okazuje sprawie kultury fizycznej specjalne zainteresowanie. Obowiązkiem jest być zdrową, silną i piękną nietylko ze względu na osobiste życie, lecz także i dlatego, że zdobyte walory zdrowia i piękna fizycznego przekazuje kobieta następnym pokoleniom.

—xXx—

# Zmierzch wachlarza.

## Zanikający rekwizyt mody.

Coraz rzadziej widzimy dziś w rękach kobiecych wachlarz. Nawet na wytwornych balach jest już bardzo rzadkim przedmiotem, chyba, że przedstawia cenną wartość.

Wachlarze mają swoją starą historję. Na wystawie paryskiej w roku 1867 umieszczono wachlarz, wydobyty z grobowca królowej egipskiej An - Hotep, która żyła około r. 1744 przed Chrystusem. W Chinach wachlarze znano jeszcze dawniej, gdyż przed sztucznemi używano tam

**wachlarzy naturalnych**

np. z liści. Około roku 112 przed Chrystusem pojawił się w Chinach, wymyślony podobno przez ówczesnego cesarza, Wuwanga, sztuczny wachlarz, składający się z bambusowej rączki, w której półkolem przytwierdzone były pióra, a potem kartki kolorowego papieru. Dotąd wachlarze są w Chinach w powszechnem użyciu i produkuje się ich około

**400 miljonów sztuk rocznie.**

W Asyrji i Persji wachlarze częściowo zastępowały miechy, służąc do rozdmuchiwania świętego ognia, gdyż za świętokradztwo uważano rozdmuchiwanie ognia ustami. Do Grecji pomysł użycia wachlarza przyszedł z Egiptu i Fenicji. Największy rozgłos osiągnął ich wyrób w Etrurji. Rzymianie także używali wachlarza, a w pierwszych wiekach chrześcijaństwa w Bizancjum użyto go jako rekwizytu kościelnego, gdyż djakon nosił wachlarz podczas procesji przed monstrancją, by uchronić ją od owadów.

W Europie środkowej wachlarze weszły w użycie w XII wieku, ale najwięcej się rozpowszechniły

**dopiero w XVI w.**

Na urządzonej przed kilkunastu laty wystawie w Karlsruhe znajdowało się kilka tysięcy sztuk wachlarzy, od najprostszych, jak liście, oprawne w pręty trzcinowe, do najkosztowniejszych, ozdobionych rysunkami i malowidłami znakomitych malarzy i autografami znakomitych ludzi.

# PODSŁUCHANE.

### WYWIAD.

Głąbek jest zaręczony. Nagle gruchnęła wieść, że zaręczyny zostały zerwane.

— Dlaczego Głąbku? zapytał przyjaciel.

— Pomyśl, moja narzeczona była tak nietaktowna, że zwróciła się do biura o wywiad.

— I dlatego zerwałeś zaręczyny?

— Ależ nie ja — to ona zerwała.

### FOLKLOR.

— Czy tu u was we wsi dziewczęta noszą stroje ludowe? — pyta turysta chłopa.

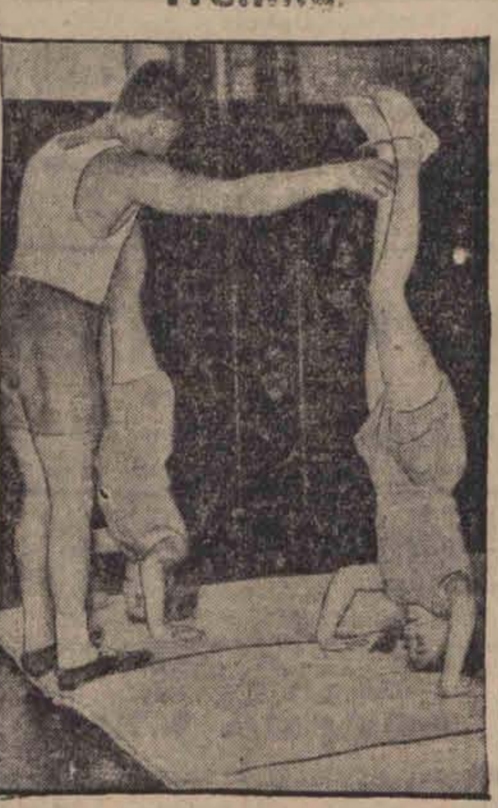
— Tak, proszę pana, ale tylko wtedy, kiedy idą do miasta za mamki.

### WYKLĘTA WÓDKA.

— Przyjmuję cię, ale pamiętaj, że prócz piwa nie wolno u nas używać żadnych napojów wyskokowych. Rozumiesz?

Rozumiem, proszę pani. Ja już kiedyś służyłam w takiej... nawróconej rodzinie pijackiej.

## Trening.



Poranny trening młodzieży.

# KŁOPOTY ANGLIKÓW.

## Jak się odbywa werbunek rekrutów?

Angielskie ministerstwo spraw wojskowych odczuwa kolosalne trudności przy kompletowaniu armji. Jak wiadomo, w Anglji niema obowiązku służby wojskowej, i tylko ochotnicy wstępują w szeregi. Zdawałoby się, że w dobie obecnego bezrobocia i ciężkiego kryzysu, chętnych do wstąpienia w szeregi armji angielskiej jest więcej, niż potrzeba, lecz w rzeczywistości tak nie jest. Młodzież woli dostawać zasiłek niż poświęcać się zawodowi żołnierskiemu. Ministerstwo zmuszone jest do zwiększania propagandy i zastosowania wyjątkowych środków.

W tych dniach opublikowany został okólnik, polecający rezerwistom pełnienia obowiązków agentów, zajmujących się werbunkiem rekrutów. Aby ich zachęcić, ministerstwo będzie płaciło prowizję od każdej zwerbowanej osoby od 4 do 5 szylingów, w zależności od rodzaju broni rekruta.

Ongiś werbujący udawał się z przyszłym wojakiem do szynku i tam przy kieliszku

**oblewano interes.**

Pijany kandydat na żołnierza, nie zdając sobie sprawy podpisywał zobowiązanie. Nieraz zamiast podstępu agent posługiwał się siłą i, obezwładniwszy „przyjaciela" mocnym ciosem laski w głowę, dostarczał w takim stanie ofiarę do koszar, lub na statek.

Obecnie można posługiwać się tylko wymowną reklamą, malując w jak najbarwniejszem świetle życie w koszarach i zachwalając wszystkie przyjemności i przywileje służby wojskowej.

J. K.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.